Jeszcze niedawno betonowali rynki. Teraz miasta odwracają ten trend

09.10.2026 ; Michał Hyra ; GAZETA WYBORCZA / Częstochowa

https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,33056716,jeszcze-niedawno-betonowali-rynki-teraz-miasta-odwracaja-ten.html?

Przez lata polskie miasta usuwały zieleń, zastępując ją betonem i kostką brukową. Dziś coraz częściej odwracają ten trend.



Wizualizacja pl. Biegańskiego w Częstochowie - trawnik do plażowania na podwyższeniu. (Mat. Grupa Verso)

Zmiany klimatu stanowią coraz większe wyzwania dla samorządów. Wiele gmin przekonało się o tym w ostatnich miesiącach. W całym kraju ok. sto gmin apelowało do mieszkańców o oszczędzanie wody. Były miejsca, gdzie notowano spadek ciśnienia, albo wręcz wody nie było wcale.

Susza w tym roku pojawiła się kilka miesięcy wcześniej niż zwykle. Dotąd problemy występowały głównie latem, teraz były już wiosną.

Wpływ miały na to przede wszystkim wyjątkowo suchy marzec i kwiecień.

Jak wyliczyło IMGW, uśredniona suma opadu atmosferycznego wyniosła w Polsce jedynie 10,8 mm i była o 27 mm niższa od normy dla tego miesiąca, określonej na podstawie

pomiarów w latach 1991-2020. W kwietniu w sporej części kraju spadło zaledwie 10 mm wody przy normie mieszczącej się w przedziale 30 -60 mm.



• Zalane Katowice. Na zdjęciu ul. Pułaskiego Fot. Kamila Kotusz / Agencja Wyborcza.pl

Było betonowanie, jest zazielenianie

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej w kraju zaczął się boom budowlany. Powstawały drogi, modernizowano kolej, a centra miast przechodziły rewitalizację. Często efektem było usuwanie zieleni z rynków, które zmieniały się w betonową pustynię. Po kilku latach było już wiadomo, że to błędna droga. Place pozbawione cienia stawały się miejscami, które nie spełniały swoich ról.

Od kilku lat trend się zmienia. Miasta stawiają coraz częściej na zazielenianie placów.

Władze Częstochowy najpierw ruszyły z zazielenianiem placu Pamięci Narodowej. Inwestycja stosunkowo niskim kosztem całkowicie odmieniła plac. Teraz miasto realizuje znacznie większy projekt rewitalizacji placu Biegańskiego - centralnego punktu miasta.

To o tyle ciekawe, że wspomniany plac w 2011 roku przeszedł rewitalizację za unijne pieniądze. Plan był ambitny, pod jego płytą miało być centrum handlowe i parking podziemny. Miały do nich prowadzić pochylnie i ruchome schody. Ostateczny kształt ma jednak niewiele wspólnego z projektem, który wygrał konkurs architektoniczny.

Władze miasta szukały do budowy centrum inwestorów. Jednak ci się nie znaleźli i plac w centrum Częstochowy stał się pustym, kamiennym pomnikiem.

Kolejna jego rewitalizacja jest możliwa dzięki programowi NFOŚiGW w ramach działania ''Adaptacja terenów zurbanizowanych do zmian klimatu''. Duży nacisk położono na retencję wód opadowych. Planowane rozwiązania pozwolą na zatrzymywanie deszczówki w miejscu jej opadu, ograniczenie spływu powierzchniowego oraz wykorzystanie zgromadzonej wody do nawadniania zieleni. To nie tylko bardziej efektywne gospodarowanie zasobami wodnymi, ale także realne wsparcie dla nowych nasadzeń i sposób na przeciwdziałanie skutkom suszy w śródmieściu.

Zatrzymywanie deszczówki jest kluczowe, jeśli chodzi o walkę z niedoborami wody w okresach suszy.

Małe parki - duży efekt

Poznań także kładzie duży nacisk na inwestycje związane z adaptacją do zmian klimatu. Obecnie miasto to z okolicznymi gminami realizuje drugi etap programu o wartości 76,3 mln zł (z unijnym dofinansowaniem w wysokości 43,8 mln zł). Zakres prac jest bardzo szeroki i wpisuje się w błękitno-zieloną infrastruktury. Tego typu inwestycje to zaplanowana sieć obszarów zieleni i zasobów wodnych, która łagodzi skutki zmian klimatycznych, czy urbanizacji.

Błękitno-zielona infrastruktura łączy naturalne i półnaturalne elementy ze sztuczną infrastrukturą i zapewnia ekosystemom trwałość, a ludności zdrowie i odporność. ''Zielona'' część odnosi się do parków, ogrodów, ale też zielonych dachów i ścian. ''Niebieska'' to zasoby wodne: rzeki, jeziora, zbiorniki retencyjne, stawy i ogrody deszczowe.

W centrach miast, gdzie zwykle jest najgoręcej, trudno o wolne miejsce na nowe tereny zielone.

Dlatego coraz więcej jest parków kieszonkowych (z angielskiego pocket park lub vest-pocket park). Z definicji, to niewielka przestrzeń, która daje możliwość spędzenia wolnego czasu na świeżym powietrzu w otoczeniu przyrody. W parku kieszonkowym wykorzystuje się każdy centymetr powierzchni.

Tego typu rozwiązania w miastach są coraz bardziej popularne i pewnie w kolejnych latach ich liczba będzie wzrastać. Parki kieszonkowe pomagają w adaptacji do zmian klimatu, szczególnie gdy ich budowe wiążę się z np. z odbetonowaniem jakiejś przestrzeni. Samorządy na takie inwestycje mogą otrzymać dofinansowanie.



• Najciekawiej zapowiadająca się i zarazem największa 'kieszonka' powstanie na skrzyżowaniu Struga i Lipowej. Obecnie jest tam kilka drzew i wydeptana trawa, służąca za toaletę dla zwierząt i ludzi. TOMASZ STAŃCZAK